Nr. 107. Dnia ... nia. Sobota. Dnia 4 (16) kwietnia 1892 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	*Wielka:* Lamberta.	Wschód słońca o godzinie	5-ej minut	3.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r.		Środa:	Sulpicjusza M.
Niedziela:	Wielkanoc. Aniceta.	Zachód „	6-ej „	57.	Zachód „ „ 1 „ 54 w.		Czwartek:	Anzelma B.
Poniedz.:	Wielkanocny.	Długość dnia godzin	13 „	52.	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 1 (st. 4 c. 6).		Piątek	Sotera P. M.
Wtorek:	Hermogenesa M.	Przybyło „	6 „	16.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.		Sobota	Wojciecha B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Nosisława; jutro Krasisława; pojutrze Gościsława; we wtorek Władimira.

Wystawy: Dziś i jutro, z powodu świąt Wielkiejnocy, wystawy zamknięte, pojutrze zaś Wystawa Tow. szt. pięk. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Dziś i jutro z powodu świąt Wielkiej nocy przedstawień w teatrach nie będzie.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10187 rs. 18½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

—· Solenne nabożeństwa rezurekcyjne rozpoczynają się po przeniesieniu N. Sakramentu z grobu. Na czele procesji, jaka odbywa się w ciągu nabożeństwa rezurekcyjnego, niesiona jest figura Chrystusa z chorągiewką w dłoni oraz krzyż, czerwoną stułą przepasany. Fgura oznacza zmartwychwstanie, krzyż zaś historję męki Zbawiciela.

Nabożeństwa rezurekcyjne odprawiane będą w kościołach tutejszych w porządku następującym:

dziś o godz. 7-ej wieczorem w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek);

o godz. 8-ej wieczorem w kościołach: archikatedralnym św. Jana, św. Marcina (po augustjańskim), św. Ducha (popaulińskim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), św. Jana Bożego (po-bonifraterskim), Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Anny (po-bernardyńskim), Opieki św. Józefa (panien wizytek), św. Andrzeja (panien kanoniczek), oraz w kaplicach: przy szpitalu Dzieciątka Jezus, przy szpitalu św. Ducha i w szpitalu wolskim;

o godz. 9-ej wieczorem: w kaplicy Towarzystwa dobroczynności;

jutro o godz. 5-ej rano w kościołach: św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Antoniego (po-reformackim), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, Narodzenia N. Panny Marji (po karmelickim);

o godz. 5½ rano w kościołach: N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim) i św. Krzyża;

o godz. 6-ej rano w kościołach: N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim), św. Kazimierza na Tamce, św. Trójcy (po-trynitarskim), śś. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, św. Karola Boromeusza na Powązkach, oraz w kaplicach: warszawskiego domu schronienia „Przytulisko" na Wilczej, domu imienia Marji na Żelaznej, oraz w przytułku dla nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej.

W dawnych wiekach po nabożeństwie rezurekcyjnem przed jutrznią katolicy na znak braterstwa, witali się mówiąc: *Surrexit Dominus* (Zmartwychwstał Pan).

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż komisja, zajmująca się kwestją podniesienia rolnictwa oraz gospodarstwa wiejskiego, opracowała obszerny projekt środków, mających na celu przyjście z pomocą rolnictwu. Komisja zaprojektowała tedy: 1) prawidłowe zorganizowanie kredytu leśnego na zasadach wzajemności; 2) ulepszenie ras bydła; 3) organizację ubezpieczenia rządowego zasiewów i bydła; 4) rozszerzenie obszaru pól ornych; 5) popieranie gospodarstwa intensywnego u włościan oraz drobnych właścicieli ziemskich; 6) przejście większych gospodarstw do produkcji technicznej; 7) popieranie rozwoju kultury roślin specjalnych i oddzielnych pr[illegible]ikcyj; 8) rozwój siania traw pastewnych i hodowli bydła; 9) przeprowadzenie reformy podatkowej; 10) popieranie spółek wiejskich; 11) popieranie wywozu produktów przerobionych.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż bawiący niedawno w Petersburgu delegaci Towarzystwa kredytowego w Królestwie Polskiem otrzymali zapewnienie p. ministra finansów, iż ministerjum w zasadzie nic nie ma przeciw konwersji listów zastawnych na 4½%.

= Warszawski kantor Banku państwa otrzymał w tych dniach polecenie wypłacenia do rozporządzenia p. gubernatora radomskiego sumy 3,800 rs., z kapitału pozostałego z sum zebranych i niewyczerpanych przez b. komitet centralny wsparć dla powodzian Królestwa Polskiego. Suma powyższa użyta ma być na udzielenie wsparć i pożyczek bezprocentowych dla najbiedniejszej ludności włościańskiej nizin Koprzywnickiej i Skotnickiej w powiecie Sandomierskim.

= Magistrat m. Warszawy w tych dniach został zawiadomiony o decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, dozwalającej na wyłączenie z rachunków kasy miejskiej sumy 3,055 rs., która to suma oddawna figuruje w tychże rachunkach w postaci niedoboru, zapisanego na 26-iu osobach, obowiązanych opłacić na rzecz kasy miejskiej kary za pobyt za granicą bez paszportów. Kary umorzono dlatego, iż pomimo poszukiwań ani majątku, ani miejsca pobytu osób, o których mowa, nie można było odnaleźć.

= W celu doprowadzenia do należytego stanu pomnika Kopernika na Krakowskiem-Przedmieściu wyznaczoną została specjalna komisja do zbadania stanu rzeczy. Obecnie, komisja pomieniona, złożona z starszego budowniczego miasta p. Cichockiego, budowniczego Pronaszko, inżeniera Okónia i pp. Pruszyńskiego, I. Lilpopa i Sikorskiego przedstawiła protokół z oględzin i projekt restauracji pomnika, z którego okazało się, iż główną przyczyną zniszczenia była wadliwa konstrukcja i użycie nieodpowiednich materjałów, że bez usunięcia wad tych kardynalnych restauracja pomnika byłaby tylko czasową i że wskutek tego należy podjąć gruntowną z fundamentów restaurację takowego, przy zachowaniu obecnej formy i konstrukcji pomnika. Koszt restauracji podług szczegółowego kosztorysu wyniesie około 6,000 rs.

= Przedsiębiorca oczyszczania miasta, wskutek podanej prośby, zwolniony został od tego obowiązku przez pierwsze dwa dni świąt Wielkiejnocy.

= Zarząd miejski przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej warunki do konkurencji na dostawę

30)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Obejście się możnego pana z ubogą prostą dziewczyną, którą Czarlińska w początku wahała się z tego powodu wziąć do domu, iż była córką budnika, nie mogło się jej w głowie pomieścić. Zatem na świecie pochodzenie, ród, dostatek, wcale nic, albo niewiele znaczyły, kiedy taki szurgot, dlatego, że coś umiał i otarł się trochę w świecie, mógł narówni stawać z najporządniejszymi ludźmi?

W tym prostym bardzo fakcie dla sędzinej były nierozwikłane zagadki i wskazówki. Świat się więc odmienił, albo było ich kilka... który z nich miał słuszność? Poczciwa kobiecina, rozmyślając, przypomniała sobie i to, że Bodiakowski, naprzykład, dla tej samej dziewczyny, dla tego, że ona się skarżyła, iż tu nic nie czytano i o niczem nie wiedziano, zaprenumerował gazetę. To także miało znaczenie!

Czarlińska wiedziała bardzo dobrze, iż piękna twarzyczka, bodaj cyganki, cudów dokazuje, że ludzie patrząc na nią zapominają o tem, na jakiej wykwitła łodydze; ale znowu Albina nie była tak zachwycająco piękna, i daleko więcej umysłem i rozumem, niż wdziękiem ujmowała.

Po odjeździe Bożaka, długo nad tem wszystkiem rozmyślając, sędzina w końcu poszła uściskać Wysocką i naiwnie jej powiedziała, co egoizm macierzyński dyktował:

— A, moja ty złota Wysosiu, proszę ja ciebie, zrób z mojej Jadwisi taką, jak jesteś, rozumną i sprytną dziewczynkę, będę ci bardzo wdzięczna. Jak ciebie wszyscy słuchają i co ty u nich masz za głos! Mój Boże!

Skromna Albina uściskała Czarlińską i zapewniła ją, że Jadwisia, byle chciała, daleko może być od niej rozumniejszą, piękniejszą i t. d.

Po Bodiakowskim i Bożaku, nadjechał w odwiedziny — kto? Ksiądz Spytek, który tu bywał, ale rzadko i krótko, a tym razem, rozgadawszy się z Albiną, bezprzykładnie się zasiedział.

Było to także zdumiewającem, że poważny kapłan mógł znaleźć o czem rozmawiać z taką młodą dziewczyną; ale Albina, jak zwykle ci, co żyją w mieście, zajmowała się wszystkiem, wiedziała mnóstwo rzeczy; nie obcem jej było, co się działo wśród duchownych, w sprawach kościoła i t. p.

— Zkądże to ty wszystko wiesz! — pytała potem Czarlińska.

— Z dzienników—odpowiadała Wysocka.

Skończyło się na tem, iż sędzina zażądała dla Jadwisi jakiegoś dziennika, a z tego powodu potrzeba było jej wytłumaczyć, że nie wszystkie są dla wszystkich i t. d.

Nowe zdumienie.

Mały, nieznaczny taki, ledwie dostrzeżony wypadeczek—powrót ubogiej dziewczyny do rodziców, w zapadły kąt, który zaledwie wart był zwrócić uwagę, okazywał się obfity w następstwa i groził poruszeniem do głębi całej okolicy i jej stosunków.

Czarlińska, idąc spać, gdy była samą, kładąc czepek nocny, zatapiała się w myślach nad temi skutkami niespodzianemi niedostrzeżonych przyczyn.

— Miły Boże, co to się na świecie dzieje! co się dzieje! Jak to zrozumieć!!

Po upływie pewnego czasu, Albina, całując w rękę sędzinę, przyszła ją prosić o pozwolenie odwiedzenia rodziców, o których była niespokojna. Chociaż tak byli blizko, nie nadużywała wcale chwil wolnych, aby się widzieć z nimi, bo pieszo tam i nazad dostać się było trudno, a o konie na wsi prosić nie zawsze można i nająć je niełatwo.

Czarlińska nietylko że pozwolenie dała chętnie, ale w dodatku bryczkę i parę fornalskich koni, a dla starej Wysockiej węzełek z bardzo prostemi podarkami, które wielce były pożądane. Kawałek sera, garnuszeczek masła, trochę pytlowanej mąki, cukru i t. p., były to specjały, drogie w ubogiej chacie.

Albina jechała, i smutna razem, i rada, że rodziców zobaczy, a przez drogę pozostanie sama z sobą i myślami, bo w Sosenkach albo sędzina, albo Jadwisia, na chwilę jej nie odstępowały. Dzień był prześliczny. Tęsknica spokojna jakaś wiała od tego kraju, w którym ludność jest jeszcze tak rzadko rozsiana, a życie tak opieszale przepływa.

Od stu lat może zmiana żadna nie zaszła — żaden nowy strumień nie obudził tu ruchu i nie wywołał nowych zjawisk. Grobowo wyglądały pola i lasy, w których zaledwie widać było wyrytą rękę człowieka.

Na Rudkach, naturalnie, w ciągu tych tygodni nie mogła zajść zmiana najmniejsza. Mosiek w tym samym kaftanie, co zwykle, pozdrowił zdala ukłonem przybywającą, bryczka jej bowiem do karczmy nie zajeżdżała, aby postójnego nie płacić. Trochę siana miał parobczak w nogach i worek z obrokiem, na pół z sieczką zmieszanym. Napoiwszy konie, pozakładał im tylko worki na głowy, a sam się pod wozem położył.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cementu do robót kanalizacyjnych w r. b., jak również takież warunki na dostawę żelaznych przyrządów do tychże robót.

= Za nieprzemianowanie nazwisk żon, czyli niedopełnienie t. zw. aktu złączenia 211 stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na karę w ogólnej sumie rs. 422, z przeznaczeniem tych pieniędzy na powiększenie funduszu więziennego.

= Z przyczyny powtarzania się wypadków pokąsania przez psy w pobliżu rogatek, a głównie na przedmieściach, strażnicy ziemscy otrzymali polecenie zobowiązać właścicieli psów złośliwych do trzymania ich na łańcuchach pod skutkami pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= Utrzymywana w mieście naszem przez p. Paprocką pensja pięcioklasowa żeńska, z polecenia władzy naukowej zamieniona została na trzyklasową, z pozostawieniem klasy przygotowawczej.

= Obrońca prokuratorji, adwokat Perkowski, powiadamia o wakującym spadku po zmarłym w dniu 20-ym lipca 1890-go r., radzcy dworu Antonim Gouwaldzie.

= Z daleka.

W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy p. Ludwik Staczyński, profesor farmacji, już od trzech lat stale w Teheranie przebywający.

Rodak nasz zarządza apteką dworską szacha Nasred-dina.

Otrzymał obecnie trzymiesięczny urlop.

= Wielki piątek.

Fizjognomja Warszawy w dzień Wielkiego piątku ma całkiem odrębny, charakterystyczny wygląd.

Ruch uliczny jest podwójny, albowiem jedni załatwiają pośpiesznie sprawunki przedświąteczne, drudzy podążają do świątyń Pańskich, dopełniając pobożnej pielgrzymki po grobach Chrystusa.

Pomimo nieba, zasutego chmurami, i chłodu, pogoda wczoraj sprzyjała, więc tłumy osób wyległy na miasto.

W poważnem milczeniu i skupieniu ducha wchodzono do świątyń, bo nawet pienia religijne, od r. z. zaniechane, nie przerywały uroczystego spokoju.

W przybraniu grobów Zbawiciela nie zauważyliśmy różnicy w porównaniu do lat poprzednich.

Damy-kwestarki wszędzie były na wyznaczonych stanowiskach.

Znajomi i nieznajomi z pośród zamożniejszych składali banknoty, a nawet i złote monety, lecz na tacach kwestarek przeważał srebrny bilon i miedź.

Z tych drobnych ofiar tworzą się właśnie owe tysiączne rezultaty, jakie daje corocznie kwesta wielkanocna.

Jesteśmy jednak przeciwni udzielaniu kosztowniejszych obrazków dziatwie, która z tego powodu czyni całkiem niewłaściwy proceder.

Jeden z delegowanych przy kweście zauważył, jak malcy, składając po kopiejce lub nawet po groszu, natarczywie domagali się o obrazki, które następnie sprzedawali innym, naturalnie po za murami świątyni.

W kościołach św. Aleksandra i powązkowskim najobficiej płynęły datki na budowę wspomnionych świątyń.

Innowiercy, jak ewangelicy augsburscy i reformowani po nabożeństwach w swoich świątyniach, tłumnie odwiedzali cmentarze.

Jest to dawny zwyczaj, a widok cmentarzy ewangielickich wczoraj przypomniał Powązki w dzień Zaduszny.

Dziś od rana znów się rozpocznie wędrówka po grobach, a kapłani będą obchodzić mieszkania dla poświęcenia darów Bożych.

= Święcone.

Dnia 14-go b. m. w ochronie XXX-ej św. Jadwigi przy ulicy Wolskiej pod nr. 57, główna opiekunka panna Jadwiga Biernacka rozdzieliła święcone złożone z dwóch jajek, szynki, kiełbasy i babki pomiędzy 105 dzieci.

Wczoraj w ochronie X-ej, św. Zofji, przy ulicy Wolskiej pod nr. 5 o godzinie 10½ z rana, przeszło 180 dziatwy otrzymało święcone z daru ordynacji hr. Krasińskich.

Ks. kanonik Puchalski po stosownej przemowie dopełnił poświęcenia.

Dziś dnia 16-go b. m. o godzinie 11-ej rano, w ochronie I-ej i XXIII-ej imienia Marji w gmachu podominikańskim, 700 dziatwy otrzyma święcone z daru opiekunek pp.: Epstejnowej, hr. Rzyszczewskiej i Wołowskiej.

Dnia 17-go b. m. o godzinie 10½ z rana odbędzie się święcone w zakładzie starców i kalek Towarzystwa dobroczynności zaś o godzinie 11-ej w zakładzie sierot dziewcząt, a o godzinie 1-ej w południe w zakładzie sierot chłopców w gmachu po-dominikańskim, staraniem zarządzającej zakładem p. Florentyny Kossakowskiej.

Opiekunka p. mecenasowa Zalewska ofiarowała rs. 10, a opiekun p. Juljan Fuchs rs. 10 i wszelkie przyprawy do ciasta.

= Na placu mokotowskim.

Na polu jutrzejszej zabawy ludowej zapanował ruch gorączkowy.

Huśtawki i karuzele już są ustawione prowizorycznie zaś budynki teatralne i restauracyjne będą wykończone w dniu dzisiejszym.

Zapowiadane popisy aeronauty ze spadochronem nie odbędą się, a zwolennicy silnych wrażeń będą musieli poprzestać na oglądaniu „pieszego cyrku", oraz tancerza na linie.

Uczestnicy przyszłej zabawy mają nadzieję, iż zarząd tramwajowy przedłuży kurs aż do remizy za rogatką mokotowską.

Byłoby to wielce dogodnem dla publiczności, zaś dla zarządu łatwem do spełnienia, wobec istniejących przy rezimie krzyżownic.

= Po raz czwarty.

Pewne grono kelnerów wytrwale dąży do założenia własnej kasy pomocy.

Ponieważ trzykrotnie układane projekty ustaw nie okazały się odpowiedniemi, przeto ułożono po raz czwarty nowy projekt, ściśle wzorowany według ustawy kasy kelnerów w Moskwie.

Zdaje się, że teraz chwalebny zamiar wzajemnej pomocy i przezorności przyjdzie nareszcie do skutku.

= Zegar-dworzec.

Zegarmistrz pan G. pozwiózł do Warszawy zegar, któremu dał nazwę „Zegar-dworzec", a to dla tego, że za wybiciem godziny masa figurek porusza się jak na stacji kolejowej.

Ukazuje się więc dworzec, zawiadowca stacji, telegrafiści, zwrotniczowie, konduktorzy, podróżni, lokomotywa z wagonami, kasa biletów itd.

Rozlega się dzwonek trzeci i pociąg odjeżdża, kryjąc się w tunelu.

Pan G., który nad tym zegarem pracował lat 6, wiezie go na wystawę do Chicago.

= Żegluga.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą obniżył się do czterech i pół stóp, wskutek czego odsepy piaskowe ukazują się w płytszych miejscach.

Ilość berlinek, stojących przy brzegu warszawskim, zmniejszyła się.

Od onegdaj w żegludze osobowej parostatkami zapanował duży ruch; wszystkie parowce przybywają i odbijają od warszawskich przystani doszczętnie zapełnione.

Przez dzień jutrzejszy, jako pierwsze święto Wielkiejnocy, parostatki wszystkich towarzystw krążyć nie będą w żadnym kierunku.

Prawidłowy ruch osobowy rozpocznie się w poniedziałek rano.

= Pierwszy koncert.

Z dniem jutrzejszym orkiestra kasselska pod dyrekcją p. Bullerjahna rozpoczyna sezon koncertowy w Dolinie szwajcarskiej.

Naturalnie, że przy panujących chłodach jutrzejszy koncert odbędzie się w sali.

= Marynarze.

W dniu wczorajszym przejeżdżało przez Warszawę ośmiu marynarzy hiszpańskich.

Z przyczyny znacznego uszkodzenia okrętu pozostawionego w porcie rygskim, majtkowie korzystają z urlopu i podążają do ojczyzny.

Przybrani w uniformy floty handlowej, cudzoziemcy zwiedzali świątynie, wszyscy bowiem są gorliwymi katolikami.

= Pierwsza klasa.

Na mieście ukazało się kilka dorożek „pierwszej klasy", odznaczających się wysokim wykwintem powozów, liberji i uprzęży.

Woźnice zbytkownych dorożek troskliwie... zasłaniają tabliczki z taksą kursów.

= Nadprogramowa gratyfikacja.

W dniu onegdajszym, właściciel fabryki, pan G., powróciwszy z giełdy, zaniepokoił się brakiem pugilaresu, zawierającego 2,500 rs. gotówką.

Pugilares ów pracownicy znaleźli na podłodze w kantorze i doręczyli poszkodowanemu.

Pan G., uradowany z odzyskania pieniędzy, natychmiast wszystkim swoim pracownikom w liczbie pięciu rozdzielił 250 rs. tytułem gratyfikacji przedświątecznej.

= Ujęty.

Policja tutejsza poszukiwała zbiegłego pisarza gminnego z pow. grójeckiego, Golla.

G. przebywał w Warszawie za obcym paszportem i dlatego trudno go było odnaleść.

Obecnie G. siedzi już pod kluczem, dzięki komisarzowi cyrkułu łazienkowskiego, kapitanowi Moracewiczowi, który go zatrzymał.

Przy G. znaleziono mnóstwo czystych blankietów paszportowych z pieczęcią wójta gminy.

W jakim celu G. miał te paszporty niewiadomo.

= Specyjalista.

Donosiliśmy przed dwoma dniami o ujęciu na kradzieży w kościele św. Trójcy, poddanego austrjackiego, Bindę.

Łotr ten, jak się obecnie okazuje popełnił cały szereg kradzieży w kościołach.

On to rozbił pięć skarbonek w kościele św. Antoniego, trzy w kościele św. Anny, u św. Krzyża, przy figurze Matki Boskiej na Krakowskiem Przedmieściu i w wielu innych kościołach.

= Przy pracy.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przywieziono na kurację Michała Nowickiego, robotnika papierni w Jeziornie.

N. ma złamaną nogę, a uległ wypadkowi przy przenoszeniu rol papieru.

= Z upadku.

Żona woźnego sądu okręgowego, Marja Abramow, zamieszkała przy ulicy Miodowej pod nr. 11-ym zapalając lampę przed obrazem spadła na ziemię i tak się ciężko potłukła, że pomimo pomocy lekarskiej w kilka godzin zmarła.

A. liczyła 36 lat.

= Wściekły pies.

W Burakowie pies wściekły pokąsał kilkunastu innych psów.

Wściekłe zwierzę zabito, a pokąsane psy oddano pod obserwację.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Karolina Millerowa żona tkacza z Łodzi, zamieszkała chwilowo u siostry na Czystem, w ataku obłędu usiłowała odebrać sobie życie przez powieszenie.

Kiedy ją uratowano, dzięki pośpiesznemu przecięciu postronka, Millerowa truła się kwasem karbolowym.

Życiu jej, pomimo energicznej pomocy lekarskiej, grozi niebezpieczeństwo.

+ Echa płockie.

Korespondent nasz z Płocka donosi:

„Ostatni tydzień pobytu w Płocku trupy p. Szymborskiego, odznaczał się niezwykłym ruchem z powodu gościnnych występów p. Zimajer, artystki teatrów warszawskich.

Artystka na występy wybrała: „Nitouche", „Żołnierz królowej Madagaskaru", „Żona papy" i „Niniche", a miejscowi artyści dzielnie dostrajali się do gry p. Z.

Obecnie p. Szymborski wyjechał do Rypina.

Czy zrobi interes niewiadomo, zdaje się jednak, że tak, Rypin bowiem nie widział większej trupy teatralnej.

Chór Towarzystwa wioślarskiego w zeszłym tygodniu, wskutek prośby pp. L., K. i R. z Płońska, udawał się tam z koncertem, na korzyść mieszkańców najbiedniejszych.

Na program złożyły się chór i soliści, oraz dwie amatorki z Płońska.

Z chwilą ustawienia mostu na Wiśle i otworzenia stałej komunikacji z Radziwiem, głównym punktem dostawy rozmaitych produktów spożywczych, spodziewaliśmy się obniżenia cen — lecz naprożno.

Na wczorajszym ostatnim targu przedświątecznym płacono: kopę jaj rs. 1 do rs. 1 kop. 10 (więcej 40 kop.), funt masła 40 kop. (więcej 10—15 kop.), kwarta mleka 6 kop. (zwykle 5 kop.)"

+ Nowe towarzystwo.

Piszą do nas z Kamienskoje nad Donem:

„W d. 15-ym marca odbyło się zgromadzenie akcjonarjuszów nowego Towarzystwa metalurgicznego donieckiego.

Na dyrektorów Towarzystwa zostali wybrani pp.: E. Pasteur, Z. Bonnardelle, K. Aseux, H. Szanoff, K. Mścichowski, N. Zwoliński, E. Vardieux; na zastępców pp.: E. Berset, B. Oriolle.

Na członków komisji rewizyjnej zostali powołani pp.: Madissieux, H. Pareux i S. Niedzielski."

+ Wypadek z rewolwerem.

W domu państwa Rudzkich, właścicieli majątku Wrząsowice, położonego przy samej granicy, zdarzył się w tych dniach nader smutny wypadek, a tak często powtarzający się przy nieumiejętnem obchodzeniu się z bronią.

Syn państwa R., młodzieniec, liczący około osiemnastu lat wieku, czyszcząc rewolwer, zawadził nieostrożnie za cyngiel i uległ smutnemu wypadkowi.

Kula przeszła bruch i płuca, a oparłszy się o żebra musiała być wyjętą.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

+ Epidemja ospy.

Najsilniej dotknięte zostały epidemją ospy powiaty: będziński, olkuski i miechowski.

Z miejscowości, w których pojawiła się straszna epidemja czarnej ospy, największa śmiertelność objawiła się: w Będzinie, Dąbrowie, Olkuszu i Słomnikach.

W gminie Olkusz wiele ludzi zmarło, a równie we znaki dała się choroba we wsiach: Czarna Wieś, w Żuradowie, w Witoradowie i w Wierzbanowicach.

Obecnie objawy epidemji, dzięki środkom przeciwzachowawczym, przedsięwziętym przez władze, są mniej groźne.

W ogóle można powiedzieć, że epidemja się zmniejsza.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go kwietnia o godz. 10-ej zrana, w biurze dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Piotrkowie odbędzie się okręgowe zebranie stowarzyszonych, w celu dokonania wyborów na członków władz Towarzystwa w miejsce wychodzących z urzędowania.

— D. 21-go kwietnia, o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ul. Chmielnej pod nr. 14-ym) odbędzie się posiedzenie członków pierwszej stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— Do d. 21-go kwietnia, godz. 3-ej po południu, kasa Banku handlowego przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 28-my b. m.

NEKROLOGJA.

† W dniu 19-ym kwietnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Stanisława i Eugenji Klickich**, oraz **Olimpji Zboińskiej**, a to z legatu przez niegdy Eugenję Klicką uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —570—

† W dniu 19-ym kwietnia, we wtorek w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek), o godzinie **9-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Julji z Bądarzewskich

I-go ślubu Bednarskiej,

2-go Lewandowskiej,

na które mąż, synowie i wnuki zapraszają. 2—1534

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 13-go kwietnia.

Statystyka śmiertelności w Austrji w r. 1891-ym wykazuje smutne wyniki: największą śmiertelność ma Tarnopol, 39·1 na 1,000, Kraków 33, Lwów 31; są tam więc stosunki zdrowotne pod względem wody, mieszkań, czystości, bardzo złe, skoro Wiedeń ma tylko 25, Insbruk 22, Pola 18‰.

Magistrat zaprowadza w szkołach nowe pulty ruchome, systemu Bayra, które można ustawiać dowolnie i sprzyjają zaprowadzeniu sposobu pisania pionowego, zalecanego ze względu na oczy i piersi uczniów.

Serbska gmina tutejsza wykończyła budowę swojego kościoła kosztem 88,000 złr.

Zakład Artari wydał mapę rozmieszczenia wojsk sąsiadujących ze sobą potęg w Azji, ich organizacji oraz wojsk krajowych, zostających pod protektoratem państw europejskich. Mapa ta jest wyborną ilustracją stosunków, uzmysławia ona niebezpieczeństwa i przyszłe olbrzymie kolizje.

O wodę nie przestają bić się rzeczoznawcy na licznych zebraniach obywateli i w towarzystwie lekarskiem. Wczoraj lekarz pułkowy, bakterjolog, dr. Kowalski, oświadczył się za wodą z gór, albo z głębokich źródeł w skalistej dolinie Wienerneustadt, a bezwarunkowo przeciw wszelakiemu wodociągowi rzecznemu.

Węgierskie stowarzyszenie zdrowia domaga się od rządu zakazu noszenia sukien z ogonami po ulicach. Ogony te, wznosząc kurz, roznoszą bakterje suchotnicze, z plwocin powstające. Szwaczki, pracujące około używanych sukien, zarażają się tą trucizną. Toż samo odnosi się do tyfusu. Komisja zdrojowa w Meranie zakazała noszenie ogonów.

Umarł dzisiaj znakomity rzeźbiarz Notter, tyrolczyk, na influenzę. Głównemi jego dziełami są: pomnik Zwinglego w Zurichu, poety Valtera von der Vogelweide w Bozen i Andrzeja Hofera w Insbruku. *A.*

*

Berlin 14-go kwietnia.

Po dwuletniej przerwie wczoraj po raz pierwszy wystąpił w niemieckim teatrze Kainz w roli Don Carlosa. Licznie zebrana publiczność zgotowała ulubionemu artyście bardzo gorące przyjęcie; mianowicie ze strony dam i młodych panienek, których w drugim rzędzie znaczna się zgromadziła ilość, oklaskom nie było końca. Kainz po raz pierwszy występował w roli Don Carlosa jesienią 1883-go r.; dzięki oryginalnej interpretacji i grze, łączącej werwę z wyszukaną dystynkcją naonczas ogromne miał powodzenie. Wczorajsza gra Kainza nie odznaczała się do tego stopnia siłą i młodzieńczą werwą, co przed ośmią laty.

W dziale egipskim królewskich muzeów otwarto salę t. zw. kolumnową, tworzącą połączenie ze zbiorami azjatyckiemi. Ustawiono tam mnóstwo przedmiotów z pierwszego okresu ósmego stulecia przed Chrystusem. Roku 660-go rozpoczął się perjod renesansu egipskiego za rządów 26-ej dynastji, to też mnóstwo z ustawionych w nowej sali przedmiotów zaliczyć należy do tego okresu upadającej sztuki egipskiej. W ich liczbie są tablice grobowe, figury bronzowe bogów i świętych zwierząt różnych egipskich, czary i przyrządy ofiarne, figury drewniane nieboszczyków pomalowane, skarabee i inne amulety, papirusy itd.

Przy licznym udziale publiczności pochowano dzisiaj na cmentarzu starozakonnych przy Schönhauser Allee radzcę handlowego Zygmunta Lewiego, jednego z właścicieli wielkiego bazaru Gersona.

Wreszcie zdołano zrekognoskować zamordowaną przy Kaiser Wilhelmstrasse osobę. Jest nią niejaka Adelheid Retzlaff, kobieta wątpliwej cnoty. Płatów zaś nigdy nie zbierała. *K.*

*

Paryż 16-go kwietnia.

Inżenier Berlier uzyskał od rady municypalnej paryzkiej koncesję na budowę podziemnego tramwaju na górę Montmartre, pozbawioną dotychczas, mimo swej gęstej ludności, komunikacji z innemi częściami miasta. Od rogu przedmieścia Montmartre i ulic: Maubeuge i Lamartine wznosić się będzie na głębokości jednego metra pod powierzchnią ulicy, stopniowo, gdyż nachylenie wynosić będzie 30 centimetrów na 1 metr, tunel, a w nim rura metalowa, gruba na 2½ centimetra, mająca 5 metrów średnicy; dosięgnąwszy szczytu góry, tak zw. Butte Montmartre, spuszczać się zacznie i dojdzie aż do przecięcia bulwaru Ornano z ulicami: Championnet i Duhesme. Po drodze będą urządzone 3 stacje, z których jedna, z powodu konieczności przejścia głębiej, pod fundamentami domów, komunikować się ma z powierzchnią za pomocą windy. W tunelu położone będą dwie drogi, w dwie różne strony prowadzące, a odległe od siebie na 1·45 metra. Przy jasnem oświetleniu elektrycznem, po potężnych łańcuchach na wzór parowców-remorkerów lub promów na niektórych rzekach, toczyć się będą poruszane elektrycznością tramwaje, mieszczące każdy po 50 osób, z szybkością 20-tu kilometrów na godzinę; tym sposobem całą przestrzeń będzie się przebywało w 8½ minuty, a koszt podróży w obie strony wyniesie 20 centymów.

Piotr Loti stara się naprawić złe, które widocznie uznał w swej mowie akademickiej. Zwymyślawszy w niej romans naturalistyczny, psychologiczny i „romantyczny”, porozpisywał teraz listy do ich koryfeuszów: Zoli, Bourgeta i Marcelego Prévosta, zapewniające, iż osobiście ich, jako talenty, admiruje.

Odbyło się wczoraj pierwsze ogólne zebranie nowozałożonego „Towarzystwa wzajemnej pomocy matek”, złożonego głównie z przedstawicieli przemysłu i pracy, a mającego na celu opiekę dzieci kobiet, pracujących w fabrykach i handlach.

Związek francuzkich oficerów i podoficerów straży ogniowej naznaczył na początek sierpnia doroczny swój kongres w Hawrze.

Wyszło nowe dzieło Georgiadèsa p. t. „Turcja współczesna”, rozstrząsające stan państwa ottomańskiego pod względami: ekonomicznym, dyplomatycznym i po części literackim. *K.*

*

Rzym 11-go kwietnia.

Ojciec św. wczoraj rano odprawił nabożeństwo w prywatnej swojej kaplicy, gdzie w jego obecności nastąpiło poświęcenie palm, i komunikował własną ręką wielu świeckich dworzan swoich. Około południa zaś przyjmował byłą wielką księżnę toskańską Marję Antoninę, która przybyła na święta wielkanocne do Rzymu. Dawnej władczyni Toskanji towarzyszyła hrabina Lazzarini, jej dama nadworna i książę Antinori, jej podkomorzy. Straż szwajcarska, pałacowa (*palatina*) i szlachecka oddawały jej monarsze honory. Przed wieczorem kardynał Macchi, dawny marszałek nadworny, odwiedził wielką księżnę w hotelu Rzymskim; ale kardynał Rampolla, jako sekretarz stanu, nie był u niej tak, jak bywa u innych panujących.

Potwierdza się wiadomość, że nuncjusz Ferrata, z którego katolicy francuzcy mają być niezadowoleni dlatego, że sprzyja zanadto rzeczypospolitej, przeniesiony zostanie do Madrytu, gdzie zastąpi nuncjusza Di Pietro, mającego otrzymać kapelusz kardynalski na przyszłym konsystorzu.

P. Billot, ambasador francuzki przy dworze włoskim, który wyjechał do Paryża jednocześnie z hr. Lefèbvre de Béhaine, ambasadorem przy Stolicy św., ale na czas krótszy, miał zawieść rządowi swemu oświadczenia rządu włoskiego co do warunków, pod jakiemi się zgadza na nowe francuzkie pielrzymki, żądając przedewszystkiem, aby się pielgrzymi wystrzegali demonstracyj politycznych na cześć Papieża i przeciwko włoskiej jedności, mogących spokój zamącić.

Wczoraj w wielkiej sali Kolegjum rzymskiego, gdzie w sobotę hr. De Gubernatis tak wymownie przemawiał o Krzysztofie Kolumbie, znana poetka, pani Klelja Bertini-Attilj, miała odczyt o Wiktorji Colonna, margrabinie Pescary, którą podczas rzymskiego karnawału, jak pisałem wam, na symbolicznym rydwanie przedstawiała. Opis literackiego ruchu XVI-go w. i charakterystyka pamiętnej przyjaciółki Michała-Anioła, były godne najwprawniejszego męzkiego pióra, i tchnęły przytem poezją, wspólną obu kobietom. Na konferencji tej znajdował się Don Marcantonio Colonna książę na Marino, potomek Wiktorji Colonny i właściciel jej zamku, tudzież syndyk i rada miejska z Marino pod Rzymem, gdzie ma stanąć pomnik, na który przeznaczony był dochód z odczytu pani Bertini.

Tegoż dnia w sali „Stowarzyszenia prasy” (*Associazione della Stampa*) p. Ferdynand Martini miał piękną i wymowną prelekcję o Janie Pratim, przed kilku laty zmarłym, prawdziwym, wielkim poecie włoskim, największym wieszczu romantycznym, jakiego posiadały Włochy od czasów Ariosta. Piewca *Ermenegardy* zapewnił sobie nieśmiertelność. Jest to prawdziwy słowik, mający wspólny z tym ptakiem polot i melodję. Żadna poezja włoska nie jest śpiewniejszą od jego poezji, i aby się o tem przekonać, dość odczytać jego *l'Incantesimo* (Czar), w którym strofy wszystkie są muzycznemi akordami, dodanemi do najwznioślejszych myśli i do czarujących obrazów. Odczyt o Pratim ogólny zapał wzbudził w słuchaczach; wielka część z nich znała ostatniego poetę włoskiego, po którym Włochy nie miały już i nie mają żadnego wsród niezliczonego tłumu rymotwórców. *D.*

*

Londyn 12-go kwietnia.

Kanclerz skarbu, p. Goschen, przedstawił sprawozdanie finansowe za r. 1891-szy oraz budżet państwowy na r. b. Przewyżka dochodów zeszłorocznych nad rozchodami wynosi przeszło miljon fst., przeważnie zaoszczędzony w wydziałach administracji rządowej. Ciekawym jest fakt, że influenza, która tyle tu zabrała ofiar w ciągu r. z., przysporzyła skarbowi przeszło 300,000 fst. z podatków testamentowych i spadkowych. Dochody wyniosły z górą 90 milj. fst., a same podatki od gorących napojów dały rządowi 30 miljonów! Kanclerz oblicza dochody tegoroczne na mniejszą stopę, lecz i rozchody mają być uszczuplone, bo zarówno armja, jak i marynarka nie zdołały jeszcze wydać sum, otrzymanych przed rokiem.

Kanclerzowi skarbu udało się odkryć fortel akcyzowy który praktykowano w portach angielskich od dawna. Okowitą, sprowadzana z zagranicy, była tu szacowana po wylaniu jej z beczek i rozlaniu między nabywców. Beczki zagraniczne, próżne, odstawiano głównym kontraktorom, ci, zabrawszy je, wlewali do nich wodę, w stosunku 12-tu kwart na 400, jakie beczka mieściła przed wypróżnieniem. Po kilku dniach, woda ściągała okowitę, która drzewo beczki było przesiąkło... i produkt ten nowy dawał wódkę 26·30-stopniową, nieakcyzowaną. Od stycznia więc, beczki zostają na komorze aż do kompletnego ich wyschnięcia, lecz na przyszłość procedura z wodą ma się odbywać pod dozorem celników. Kanclerz oblicza, że z tego jednego źródła dodatkowego skarb będzie miał 200,000 fst. rocznego zysku! *N.*

*

Bern 12-go kwietnia.

Myśl, poruszona niedawno w Bernie przez prof. dra Rossela, ażeby chowanie ciał na cmentarzach zastąpić paleniem złok, obejmuje coraz szersze koła i zjednywa sobie wielu zwolenników. Stowarzyszenie, założone w Bernie przed kilkoma miesiącami, liczy już 218-tu członków zwyczajnych, z kapitałem 2,487 fr.

W Genewie przygotowują na wystawę w Chicago panoramę pasma gór alpejskich. Wysokość płótna 17 metrów, długość 115. Wykonanie powierzono 7-u artystom malarzom.

Pierwszą nagrodę (2,500 fr.) na konkursie na pomnik dla Wilhelma Tella w Altdorfie (kanton Uri) otrzymał artysta rzeźbiarz Richard Kissling z Zurichu. Drugą nagrodę (1,500 fr.) otrzymał Robert Dorer; trzecią (1,000 fr.) włoski rzeźbiarz Pereda z Medjolanu, czwartą—Gustaw Siber z Zurichu. Żadna jednak z tych prac nagrodzonych nie zadowolniła „jury”, tak, iż prawdopodobnie konkurs po raz trzeci zostanie rozpisany.

Kwestja prawna, jedyna w swoim rodzaju, zajmuje obecnie prawników w kantonie Aargau. Mengis, z Rheinfelden, obywatel kantonu Aargau, w którym to kara śmierci jest zniesiona, po powrocie do domu z Lucerny, gdzie udawał się dla wykonania egzekucji nad Gattim, został pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd kantonalny za spełnienie morderstwa. Jaki wyrok wyda sąd kantonalny w tej sprawie, trudno obecnie przesądzać. *P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

GRAD I MRÓZ.

Wiedeń 15-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Od Baden do Preszburga silny grad zbił zasiewy.

Wiedeń 15-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Pod Freudenthallen na Szlązku spadły śniegi.

INFLUENZA.

Rzym 15-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kardynał Rampolla zapadł na recydywę influenzy.

PODRÓŻE CESARSKIE.

Wiesbaden 15-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz Wilhelm przybędzie w d. 24-ym b. m. do Neunkirchen, celem zwiedzenia zakładów fabrycznych barona Stumma, zkąd uda się do Karlsruhe, a następnie do Essen.

Wiedeń 15-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W dzielnicy tutejszej Fünfhaus zamordowano siek-

rą szynkarkę Schramm. Morderca uciekł, złupiwszy kasę, w której było 60 centów.

Berlin 15-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Wobec różnorodnych doniesień gazet francuzkich, *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* zaprzecza, jakoby istniał już projekt reorganizacji armji; prawdą jest tylko, że ze względu na rosnącą cyfrę ludności niemieckiej i zwiększenie siły zbrojnej innych mocarstw, zamierzone są zmiany w armji niemieckiej, mające na celu odpowiednie jej zwiększenie.

Berlin 15-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Żukowska zeznaje, że Pilachowski był złym duchem jej męża i do wszystkich robót go namawiał. *Vorwärts* natomiast zapewnia, że Żukowski, który w r. 1890 ym powrócił tu z Paryża, potępiany był przez kolegów za swe awanturnicze i radykalne usposobienia. Pilachowski był ślepem jego narzędziem.

Londyn 15-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — Z Lahore telegrafują pod dniem dzisiejszym, że tamtejsza *Civil and Military Gazette* donosi z Kafiristanu, iż jenerał emira afgańskiego Galam-Hajder-chan rozbił i zmusił do ucieczki głównego wodza Imra-Chana, który usiłował przez Mochmand wkroczyć do Peszaweru. Wskutek tego wąwóz dirski, wiodący z pamirskiego podgórza do Indji, dostał się w ręce emira afgańskiego.

Konstantynopol 15-go kwienia. *(Tel. pryw.. K. W.)* — W. Porta otrzymała notę bułgarską, proszącą o formalne uznanie księcia, wydalenie zbiegów i wydanie morderców Wulkowicza.

Sprawozdania z targów.

Libawa 11-go kwietnia. — Żyto sucho litews. 100 do 104 kop. płacono, kurlandzkie 100 do 102 kop. płacono, russkie 106 do 108 kop. płacono. Owies litewski suchy 66 kop., kurl. 71 do 73 kop., rowieński, miński i t. d. mosk.-kurski 75 kop. w żądaniu, 70 kop. płacono. Jęczmień wyborowy kurl. 80 do 85 kop. płacono, suchy na paszę 73 do 75 kop. Hreczka od 96 kop. Groch suchy 87 do 88 kop., małoruski 100 kop. Fasola 10fi kop. Wyka russka 51 do 60 kop. Siemię lniane 142 do 143 kop., stepowe wyborowe 150 kop., sześciomiarowe 128 do 129 kop. Makuchy lniane ruskie wyborowe 100 kop. płacono, saratowskie 82 do 83 kop., konopne 58 kop. Otręby grube litewskie 50 kop. Siemię konopne 45 kop.

Gdańsk dnia 14-go kwietnia. — Pszenica krajowa w słabem usposobieniu, przy cenach prawie bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 171 mar. w zaofiarowaniu, 170 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 172 mar. w zaofiarowaniu, 171 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 154 mar. w zaofiarowaniu, 153 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 171 mar. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 165 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 165 mar. w zaofiarowaniu, 164 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 167 m. w zaofiaruwaniu, 166 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 170 mar., tranzytowego 168 mar. Wyka krajowa 120 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 38 mar., 41 mar., czerwona 51 mar., 52 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $62\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $40\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja bardzo spokojna, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 206.90 mar. za 100 rs.

Cena skopów. Paryż 10-go kwietnia.—W tygodniu ubiegłym przyprowadzono na targ La Vilette skopów 24,508, z których natychmiast sprzedano 20,760; waga przeciętna wynosiła $19\frac{1}{2}$ kilo.

Ceny skopów za kilo żywej wagi z d. 7-go kwietnia:

przeciętnie za gatunek	I	fr.	1.92
„ „	II	„	1.74
„ „	III	„	1.54
maximum:		„	2.00
minimum:		„	1.50

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Morskiemu w Fastowie.* Z najnowszych wydawnictw w żądanym przedmiocie wymieniamy: Ed. Cenar: „Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną, drewnianą i żerdzią. Zarys systematyczny do gimnastyki szkolnej i towarzyskiej ze 110 rysunkami". Cena rs. 1 kop. 20. Dr. G. Doliński: „Gimnastyka bez nauczyciela i przyrządów, dla dzieci i dorosłych, z 30-ma drzeworytami i dodatkiem gimnastyczno-hygjenicznych ćwiczeń z piłką" kop. 25. I B. Wagner „Gimnastyka domowa dla użytku dzieci i osób dojrzałych, według najnowszych autorów francuzkich i niemieckich ułożona." Wyd. 3-ie 2 tomy, kop. 90. Na przesyłkę pocztową należy dodać od 10 do 15 kop., stosownie do odległości.

— *Panu D. Kr. z ul. Twardej.* Przy powinności wojskowej świadectwo z ukończenia szkoły prywatnej nie ma żadnego znaczenia. Jeżeli popisowy pragnie korzystać z ustanowionych ulg, musi pozyskać świadectwo z rządowego zakładu naukowego.

— *Pani Belli C. Z.* Wszystkie przytoczone przez sz. panią monety posiadają bardzo małą wartość numizmatyczną, są bowiem wielce pospolite; może je tylko nabyć handlujący starożytnościami.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Włodzimierskiej.* Kursy gorzelnicze mają być urządzone staraniem Towarzystwa przemysłu i handlu. Rzecz ta atoli, jak dotąd, pozostaje w sferze projektów.

— *Mocnemu z ul. Świętojerskiej.* P. Pytlasiński, oprócz wielu drobnych nagród, uzyskał medale na konkursie międzynarodowym gimnastyków w Vincennes i na konkursie szkockim w Paryżu. Konkursy te odbywały się w r. 1889-ym podczas wystawy.

— *Staruszkowi z Powiśla.* Na wskazany przez sz. pana numer, ile wykazuje tabela urzędowa, nie padła żadna wygrana.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go kwietnia 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	740.9	84	W	5.0	=	4.0
D. 15-go g. 7 r.	741.5	89	W	2.4	=	1.9
„ g. 1 pp.	742 2	85	WPn	3.4	=	2.7

W ciągu d. 14-go b. m.) Temperatura najniższa C. 2.2=R. 1.7
„ najwyższa C. 7.1=R. 5.6
Wysokość wody spadłej mm. 1.2.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 18 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	3 11 p. p.	8 20 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Апрѣля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).